

Jerzy Kwiatkowski

W sprawie recenzji "Wyboru poezji" M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 61/1, 435-436

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VI. K O R E S P O N D E N C J A

Pamiętnik Literacki LXI, 1970, z. 1

[W SPRAWIE RECENZJI „WYBORU POEZJI” M. PAWLIKOWSKIEJ-
-JASNORZEWSKIEJ]

Szanowny Panie Redaktorze —

Uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

W wydrukowanej w „Pamiętniku Literackim” (1969, z. 2) bardzo obszernej i pracochłonnej recenzji *Wyboru poezji* Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej („Biblioteka Narodowa”, seria I, nr 194) — p. Alina Siomkajówna zarzuca mi (na s. 353) pominięcie wiersza nazywanego przez nią *Serce*, a zaczynającego się od słów: „Spadła gwiazda przez niebo...” P. Recenzentka poświęca temu zarzutowi cały akapit, z którego wynika, że jest to pominięcie poważnie obciążające konto wydawcy.

W tej sytuacji sprostowanie, którym w innym wypadku nie zaprzętałbym uwagi Redakcji i Czytelników, — wydaje się konieczne. Wiersz bowiem, o którym czytamy w recenzji: „Utwór ten powinien znaleźć miejsce” itp. — znajduje się w *Wyborze*: można to bardzo łatwo sprawdzić, zajrzawszy na strony 260—261. Nie nosi on tam tytułu *Serce*, lecz tytuł *Wiersze. 2* — tak bowiem nazwany został w *Ostatnich utworach*, które stanowią w tym wypadku podstawę wydania.

Przy okazji — druga nieścisłość p. Recenzentki. Pisze ona: „Żadnego skłonu w stronę »Czytelnika« za wcześniejsze osiągnięcia” (s. 352—353). Znow — nic prostszego jak zajrzeć na strony CVI—CVII mojego wstępu, by przeczytać króciutką charakterystykę Czytelnikowskiego wydania, zakończoną słowami: „Wydanie to [...] spełnia jednak niewątpliwie właściwe swoje zadanie: edycji pionierskiej”.

Dwa tego rodzaju przeoczenia w recenzji drukowanej w „Pamiętniku Literackim” to trochę za dużo. A sprostowanie to wydaje mi się tym bardziej konieczne, że p. Recenzentka, dość łaskawa dla mnie, zastosowała wobec Redakcji „Biblioteki Narodowej” metodę — by tak rzec — subiektywnie-malkontencką. Tomik został potraktowany przez Wydawnictwo ze specjalną pieczołowitością: myślę o wprowadzeniu autentycznych przerywników poetki. Dostarczono w ten sposób pewnej dodatkowej informacji o Pawlikowskiej, podkreślono szczególną sympatię, jaką postać jej i poezja cieszą się wśród szerokich kręgów czytelniczych. I ten właśnie gest — na jaki wydawnictwa zdobywają się rzadko — spotkał się z niezwykle arbitralną krytyką p. Siomkajówny. „Tym razem strona estetyczna *Wyboru wierszy* domaga się rewizji” — czytamy w jej recenzji. (Jeśli już chodzi o ścisłość, książka nazywa się *Wybór poezji*, a nie *Wybór wierszy*...)

Więcej takich recenzji, a wydawnictwa nigdy już nie wyjdą poza utarte sza-

blony. Nie mówiąc już o tym, że — jak to wynika z poprzednich uwag — rewizji domaga się tu nie tyle strona estetyczna *Wyboru*, ile sposób czytania recenzowanych tekstów przez p. Recenzentkę...

Zechce Pan przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego poważania.

Jerzy Kwiatkowski

[ODPOWIEDŹ RECENZENTKI]

Szanowny Panie Redaktorze

Sprostowanie p. Jerzego Kwiatkowskiego w sprawie wiersza *Serce* jest słuszne, ale współwinę za błąd recenzentki ponosi także komentator edycji, który niedostatecznie informuje o dziejach wydawniczych tekstu. W objaśnieniach p. Kwiatkowskiego nie ma ani słowa o publikacji tego utworu — właśnie pt. *Serce* — w wydaniu A. Słonimskiego: *Wiersze wybrane*. Warszawa 1954, s. 112. W tomiku „Biblioteki Narodowej” brak w ogóle informacji, co stanowiło podstawę tekstową poezji okupacyjnej. Czytelnik nie znajduje jej we wstępie, w nocie wydawniczej ani w komentarzu dotyczącym tych utworów.

Z dwóch przywołanych w wyróżnionym akapicie wierszy tylko jeden okazał się przykładem niewłaściwym.

Drobna omyłka w tytule zbioru przeoczona została w korekcie maszynopisu.

Pisząc o „Czytelniku” recenzentka pragnęła podnieść zasługi tego Wydawnictwa, nigdzie przecież przez p. Kwiatkowskiego ani we wstępie, ani w bibliografii nie wymienionego, mimo że do r. 1967 jedynie ta oficyna aż czterokrotnie zaspokajała zamówienie społeczne na lirykę Pawlikowskiej, z ciągłą myślą o edycji całej twórczości poetki.

Strony 355—356 recenzji dokładnie wyjaśniają, dlaczego wykonanie i rozmieszczenie przerywników w tomiku, chociaż sam zamysł zasługuje na pełne uznanie, budzić mogły zastrzeżenia — wyrwane z autentycznych kontekstów i dość dowolnie rozrzucone, straciły wiele ze swej pierwotnej wymowy.

Uszło uwagi p. Kwiatkowskiego, iż recenzja moja ma charakter porównawczy, jakże zatem z tą postawą arbitralnie krytyczną?

Sprawy tonu listu pomijam. Czytelnicy sami zechcą rozważyć, która z metod: autora listu czy recenzentki, zasługuje na określenie „subiektywnie-malkontencka”.

Warto przy okazji wyrazić radość z tego, że w drugim wydaniu *Wyboru poezji* uzupełnienie sprowadziło się chociaż do jednego wiersza. Znow ujrzały światło piękne *Złote myśli kobiety*.

Z najgłębszym ukłonem dla Szacownej Redakcji

Alina Siomkajłówna